

POJĘCIE „PRACY NIEREJESTROWANEJ” W ŚWIADOMOŚCI POTOCZNEJ

Praca nierejestrowana należy – jak powszechnie wiadomo – do zjawisk trudno uchwytnych. Podstawowym problemem nie jest jedynie jej nielegalny charakter, składający respondentów – szczególnie pracodawców – do zatajania informacji, ale również złożony charakter samego pojęcia i jego niedopasowanie do potocznej świadomości. Praca nierejestrowana pojawia się bowiem w dwóch różnych formach: (a) w postaci praktyk działających na rynku pracodawców – zatrudnianie pracowników bez formalnej umowy, rejestrowanie tylko części wynagrodzenia, nierejestrowana w całości bądź części działalność gospodarcza itp. oraz (b) w postaci strumienia usług i przysług nabywanych przez gospodarstwa domowe i obywateli niejako poza rynkiem – korepetycje, wynajęty „prywatnie” do remontu fachowiec, naprawa samochodu w warsztacie samochodowym przez zaprzyjaźnionego fachowca itp.

Z punktu widzenia ekonomisty wszystkie akty wymiany dóbr czy usług, w tym akty świadczenia pracy, powinny wchodzić w formalny obieg i podlegać opodatkowaniu oraz oskładkowaniu – łącznie nawet z bezgotówkową wymianą pracy między sąsiadami i w rodzinie. Nie trudno zgadnąć, że podejście to zupełnie nie przystaje do naturalnego, zdroworozsądkowego rozumienia i waloryzacji działań ekonomicznych. Pojęcie „pracy” zarezerwowane jest w potocznej świadomości wyłącznie dla w miarę stałych, regularnych zajęć, wykonywanych odpłatnie na rzecz formalnie zarejestrowanego przedsiębiorstwa (lub przedsiębiorcy). Nie mieści się w nim ani dorywcza opieka nad chorą sąsiadką, ani zbieranie w sezonie leśnego runa, sprzedawanego następnie przy szosie, ani pomoc w nauce. Język potoczny zawiera całe bogactwo różnych kategorii i określeń, oddających sferę nieformalnej „wymiany” i świadczenia sobie usług: dorabianie sobie, chałturzenie, praca po godzinach, radzenie sobie, lewizna, fucha itp.

Warto też zauważyć, że żadne praktycznie z wymienionych określeń nie jest nacechowane negatywnie: radzenie sobie czy dorabianie do pensji jest wręcz powodem do dumy, a „chałtura” czy „fucha” niesie w sobie raczej odcień negatywnej oceny jakości wykonywanej w ten sposób pracy, niż negatywną moralną ocenę samego zjawiska. Wciąż dominuje poczucie, że „zaradność” jest odpowiedzią zwykłych ludzi na nieudolność państwa, niskie pensje, bezrobocie, trudności w dochodzeniu swoich roszczeń wobec nieuczciwych firm (powszechnie znana opieszałość sądów gospodarczych). Jeśli więc państwo, zamiast usprawnić swoje funkcjonowanie, zmierza do opodatkowania krążeń pracy, dóbr i usług po owych nieformalnych sieciach społecznych, należy się temu energicznie i solidarnie przeciwstawić. W badaniach jakościowych, przeprowadzonych właśnie w celu rozpoznania potocznej struktury myślenia, kwalifikowanie prywatnej wymiany usług jako „pracy” na równi z formalnym zatrudnieniem wymagającej rejestracji, a co za tym idzie – odprowadzania składek i podatków – budziło nie tylko zdumienie, ale i oburzenie.

Badanie pracy nierejestrowanej – i było to **pierwsze wyzwanie** – musiało zatem zmierzyć się z problemem rozbieżności między naukowymi i potocznymi kategoriami myślenia. Było bowiem dla nas rzeczą oczywistą, że pytanie badanych wprost o „świadczenie nierejestrowanej pracy” prowadziło w prosty sposób do generowania artefaktów – nie tylko z uwagi na spontaniczne „nieuwzględnianie” w tej kategorii całego, ogromnego obszaru działań, ale również z uwagi na inną waloryzację tych działań. W kwestionariuszach badania ilościowego – niezbędnego do oszacowania skali zjawiska oraz jego przestrzennych i społecznych różnicowań – nacisk położony został na pytania w klasycznym sensie tego słowa wskaźnikowe. Z jednej strony staraliśmy się formułować pytania konkretne, niezawierające kategorii ogólnych czy abstrakcyjnych, odnoszące się do realnych doświadczeń i faktów. Z drugiej użyliśmy

technik – jak nade wszystko *conjoint* – do pomiaru preferencji w zakresie trybu podejmowania pracy. Technika *conjoint* nie wymaga od respondenta abstrakcyjnych operacji myślowych, a jedynie uporządkowania różnych, celowo dobranych, opcji podejmowania pracy.

Było jednak i **drugie wyzwanie**: niewspółmierność wartości i znaczeń. Sfera „pracy nierejestrowanej”, tak jak widzą ją ludzie, funkcjonuje z reguły w nieformalnych sieciach społecznych, regulowanych normami i wartościami zaufania, solidarności i wzajemności. Jest to więc klasyczna dla gospodarki nieformalnej – nieregulowanej kontraktem – sfera regulowana i animowana przez kapitał społeczny. Zatrudnieni „na czarno” pracownicy z reguły – co potwierdziły wyniki badania ilościowego – godzą się na swój status dobrowolnie, a nie pod przymusem, rozumiejąc ograniczenia działania (zazwyczaj małego) pracodawcy. Pracownicy doskonale rozumieją, że dla małego przedsiębiorcy obciążenie kosztami pracy przy fluktuującej koniunkturze jest dużym ryzykiem, i mają poczucie, że „jadą na tym samym wózku”.

Jak wynika z badań jakościowych, pracownicy solidarnie współpracują z pracodawcą przy minimalizowaniu ryzyka kontroli Państwowej Inspekcji Pracy: podpisywanie przygotowanej na taką okoliczność umowy w ostatniej chwili, chowanie się czy udawanie kogoś innego należą do powszechnego repertuaru zachowań. Naturalnie, w większości wypadków decyduje motywacja pieniężna – wyższa, bo bez składowania wypłata – ale nie zmienia ona zasadniczo konsensualnego charakteru relacji pracownika i pracodawcy. Oznacza to jednak, że owa relacja jest silnie osadzona w relacjach opartych na zaufaniu, wzajemności i poczuciu odpowiedzialności. W badaniach jakościowych często pojawiały się wątki w feudalnym nieomal duchu, podkreślające dbałość pracodawcy o los „czarnych” pracowników. Naturalnie, sytuacja taka występuje w małych miejscowościach i w specyficznych branżach: zupełnie inaczej rzeczy się mają z fluktuującymi, anonimowymi relacjami w sferze usług (szczególnie branża restauracyjna) w wielkich miastach – jednak to właśnie w małych ośrodkach, i w branży rolniczej, praca nierejestrowana występuje ze szczególnym nasileniem.

Wyraźna jest specyficzna więź między pracownikiem a pracodawcą. Pracownicy często czują się obdarzeni przez pracodawcę zaufaniem, z jakim nie spotkali się w pracy legalnej. Ponieważ dobrze (lepiej niż w pracy legalnej) zarabiają, czują się doceniani. Istotny jest dla nich osobisty kontakt z pracodawcą, oparty bardziej na kontaktach dwojga ludzi niż pracodawcy i pracownika. Ponieważ pracodawca nie jest zobowiązany do żadnych świadczeń, wszelkie sytuacje, gdy „idzie na rękę” pracownikowi, są bardzo cenione: *Nie ma problemu z urlopem jakimś, mogę się zawsze dogadać, bo tak dziecko mi chorowało jak się teraz urodziło, miałem przez pół roku problemy z dzieckiem, też nie miałem problemu z moim szefem dogadać się, żeby mi dał wolne, zrozumiał też to, wiedział, że jest taka sytuacja, a nie inna, bo już się znaliśmy też nie od dzisiaj, nie trzeba było żadnych zwolnień lekarskich zanosić, nie stwarzał żadnych też problemów. Po prostu, że też się dogaduję z moim jakby pracodawcą.* Taka forma kontaktu z pracodawcą pozwala niejednokrotnie pracownikowi odzyskać nadwężone po utracie pracy legalnej poczucie własnej wartości. Dotyczy to szczególnie pracowników gorzej wykształconych, pracujących na stałe z jednym pracodawcą, np. przy pomocy w gospodarstwie: *Ojej, bo ja tam w polu to jestem sam sobą. Sam sobie, pokazałem temu człowiekowi, że ja coś potrafię i ten człowiek mi zaufał, on nie stał nade mną, tak jak majster, przymierz, a zrób, a to, same nakazy, rozkazy i tak dalej, natomiast byłem tam sam sobie, wiedziałem, że jak miałem tam jakieś zadanie do wykonania, wykonywałem je swoim tempem, swoimi umiejętnościami, nie zdarzyło mi się prawie nigdy, żeby mi ten właściciel zwrócił uwagę, więc byłem spełniony. Satysfakcję miałem z tego, co zrobiłem. O tak.*

Owa solidarność w sposób oczywisty prowadzi w badaniach ilościowych zakładających pytania „wprost” do przemilczania przez badanych faktu braku umowy o pracę. Oznaczało to dla nas przyjęcie w badaniu ilościowym zasady uściślenia trybu pracy niejako *ex post*: najpierw prosiłiśmy badanych o opis wykonywanej pracy, a potem zadawaliśmy pytanie o wynagrodzenie, a następnie o to, w jaki sposób je otrzymuje.

* W artykule wykorzystane są fragmenty opracowań przygotowanych przez autorkę w ramach raportów z projektu *Przyczyny pracy nierejestrowanej: jej skala, charakter i skutki społeczne* (realizatorzy projektu CASE oraz Millward-Brown SMG/KRC).

Wyzwaniem trzecim okazała się głęboko zakorzeniona tradycja korzystania przez ludzi (i gospodarstwa domowe) z usług „okołodomowych”. Klienci korzystający z usług małych przedsiębiorstw z zasady wręcz nie domagają się formalnej umowy i faktury. W praktykach korzystania z usług – nawet przedsiębiorstw zarejestrowanych i działających legalnie, jak warsztaty samochodowe – wciąż utrzymują się nawyki odziedziczone z okresu ich niskiej dostępności. Idzie o takie nawyki, jak polecanie sobie nawzajem fachowców (osobista rekomendacja), brak zaufania do niesprawdzonych firm „z ogłoszenia”, ale także nawyk płacenia gotówką bez żadnej dokumentacji. Wielu, szczególnie starszym, osobom w ogóle nie przychodzi do głowy, że mogą poprosić o fakturę lub rachunek za np. naprawienie zamka w drzwiach. Przez wiele lat usługi związane z jakością życia gospodarstwa domowego funkcjonowały głównie w sferze osobistych kontaktów, reputacji konkretnych osób, zaufania do „sprawdzonych” fachowców. Niektórzy badani wręcz wspominali o „zażenowaniu” związanym z prośbami o fakturę: traktuje się taki akt jako właśnie wyjście ze sfery „kapitału społecznego” i ludzkich relacji. Naturalnie, wciąż w przypadku wielu ważnych dla gospodarstwa domowego usług brakuje nie tylko świadomości czy woli zainteresowanych, ale też prostych i jasnych regulacji ułatwiających wyjście z „szarej” strefy – dobrym przykładem jest nieudana próba zachęcenia do rejestrowania pomocy domowych. Badani nie tylko więc na ogół nie myślą o nabywanych usługach w kategoriach „nabywania pracy”, ale w dodatku nie mają świadomości, że funkcjonują w „szarej strefie” – czyli robią coś nie do końca zgodnego z prawem.

Dodatkowo, wyjście z „szarej strefy” w dziedzinę legalnego kontraktu odczuwa się jako zagrożenie i ryzyko: powszechnie znana jest niewydolność sądów gospodarczych i, w związku z tym, nieefektywność dochodzenia roszczeń co do źle wykonanej usługi. „Fachowiec” jako osoba borykająca „fuchę” ma do stracenia reputację – wierzy się więc, że będzie się starał dobrze wykonać pracę. Oznacza to, że cała dziedzina usług, począwszy od pomocy domowej, poprzez fryzjera, a kończąc na naprawie samochodu jest trudna do pomiaru. Hydraulik z administracji budynku naprawiający „na lewo” kran w potocznym odczuciu nie „świadczy pracy”, tylko raczej wyświadcza (odpłatną) przysługę, a gromadzenie faktur od lekarza czy dentystry wydaje się działalnością nieco złośliwą, a już na pewno czysto hobbyistyczną. Oznaczało to dla nas przyjęcie w badaniu ilościowym zasady uściślenia trybu nabycia usługi niejako *ex post*: najpierw prosiliśmy badanych o wskazanie usług nabytych w ostatnim czasie, a potem zadawaliśmy pytanie o koszt, a następnie o to, czy za wykonanie tej usługi „otrzymał fakturę lub rachunek”.

Należy na koniec jeszcze raz podkreślić, że „praca nierejestrowana” jest konceptem badaczy i polityków, a nie tzw. zwykłych ludzi. Zarówno w warstwie definicyjnej, jak ocennej, jej potoczna percepcja zasadniczo odbiega od litery prawa oraz modeli naukowych. W funkcjonujących publicznie pojęciach „szara/czarna strefa”, „praca nierejestrowana” zawiera się negatywny ładunek ocenny – którego w zasadzie brak w świadomości ludzi. Pomiar zjawiska utrudniają więc nie tylko rozbieżność rozumienia, ale również oceny: ludzie niechętnie przyznają się do robienia rzeczy publicznie definiowanych jako złe, również z uwagi na „solidarność” z pracodawcą, fachowcem czy biednym studentem dorabiającym sobie korepetycjami. Stąd też przed opracowaniem narzędzia umożliwiającego ilościowy pomiar zjawiska popytu na nierejestrowaną, w ramach projektu przeprowadzone zostały eksploracyjne badania jakościowe. Miały one – obok wstępnego rozpoznania samego zjawiska pracy nierejestrowanej – dostarczyć wskazówek co do sposobu zbierania informacji: jak i o co należy pytać, żeby uchwycić interesujące nas zjawiska. Stanowiły one również źródło pomysłów na zróżnicowanie technik badawczych, umożliwiających porównywanie dokonywanych oszacowań.

SCHEMAT BADANIA

Przygotowując narzędzia, postugiwalismy się przedstawionym poniżej schematem, na którym zaznaczone są pola problemowe wymagające zbadania. W każdym z pól problemowych zaplanowane zostały osobne badania, które umożliwiły też porównanie oszacowań:

- 1) kto i dlaczego trafia do szarej strefy? [badanie na reprezentatywnej próbie gospodarstw domowych, ustrukturyzowane wywiady biograficzne, wywiady pogłębione z pracującymi w Polsce cudzoziemcami];
- 2) w jaki sposób oferowana jest praca nierejestrowana/rekrutowani są pracownicy do szarej strefy? [badanie typu *Mystery Shopper*, badania na reprezentatywnej próbie pracodawców];

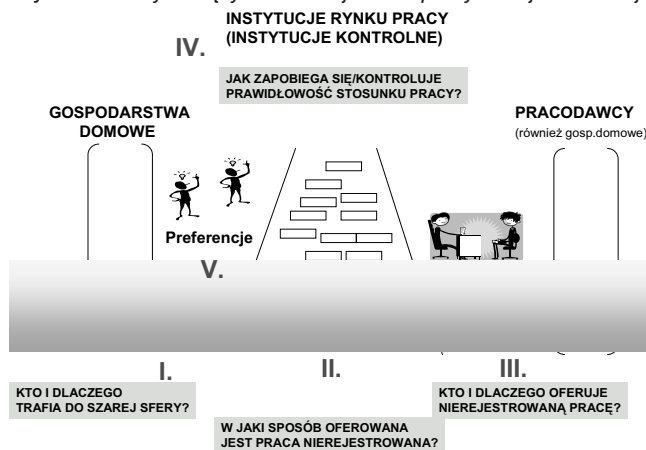
3) jacy pracodawcy (w tym również gospodarstwa domowe nabywające „poza rynkiem” usług) i dlaczego oferują pracę nierejestrowaną? [badania na reprezentatywnej próbie gospodarstw domowych, badania na reprezentatywnej próbie pracodawców];

4) jak działają instytucje kontrole rynku pracy? [badanie instytucji kontrolnych];

5) jaki jest rzeczywisty (czyli w ogólnej populacji pracowników) poziom preferencji pracy nierejestrowanej? [badanie na losowej podpróbie próby głównej gospodarstw domowych].

I tak, rozmiar pracy nierejestrowanej oszacować można było zarówno z badań nad gospodarstwami domowymi, z badań typu *Mystery Shopper*, jak i z badań nad pracodawcami. Podobnie, dane dotyczące „trafiania” do pracy nierejestrowanej pochodzące z badań ilościowych głównych uzupełnić można było danymi z wywiadów biograficznych oraz wywiadów z pracującymi w Polsce nielegalnie lub nie w pełni legalnie cudzoziemcami.

Rys. 1. Aktorzy biorący udział w zjawisku pracy nierejestrowanej



Przyjęta strategia badawcza, wykorzystująca wiele technik analitycznych i metod badawczych, pozwoliła odtworzyć pełny obraz procesu „wchodzenia” jednostek i pracodawców w sferę pracy nierejestrowanej tak od strony uwarunkowań ekonomicznych, jak społecznych i kulturowych. Tym samym umożliwiła bogatą **analizę popytu i podaży na pracę nierejestrowaną**.

W konsekwencji projekt składał się z serii badań terenowych ilościowych i jakościowych, zrealizowanych na różnych grupach badawczych i na podstawie różnorodnych metodologii. Elementami projektu były badania jakościowe i następujące badania ilościowe:

- badanie gospodarstw domowych i siły roboczej przeprowadzone na próbie 8 tys. gospodarstw domowych i 18 121 członkach tych gospodarstw;
- realizowane jednocześnie na podpróbie 1000 osób badanie typu *conjoint* mierzące rzeczywiste preferencje Polaków wobec pracy nierejestrowanej;
- realizowane równoległe na próbie 1000 osób pracujących w szarej strefie badanie typu *screeningowego* dotyczące ich szczegółowych postaw;
- badanie ogólnopolskie na próbie 1000 firm dotyczące postrzegania natężenia zjawiska prac nierejestrowanej;
- badanie celowe na 5 próbach po 100 firm reprezentujących branże: rolnictwo, budownictwo, handel, gastronomia oraz informatyka;
- dodatkowe badanie typu *choice experiment* którego celem było wyjawienie rzeczywistych preferencji firm wobec zatrudniania pracowników nierejestrowanych;
- badanie typu *Mystery Shopper* realizowane w sposób ciągły w czasie trwania projektu na łącznej próbie 2490 ofert pracy umieszczanych w gazetach w całej Polsce.

GLÓWNE NARZĘDZIA BADANIA ILOŚCIOWEGO

W ramach projektu wykonanych zostało kilka innowacyjnie zaplanowanych badań, które warto omówić bardziej szczegółowo.

1. Badanie wykonane zaadaptowaną na potrzeby pomiaru pracy nierejestrowanej techniką *Mystery Shopper*, stosowaną w badaniach rynkowych głównie do oceny jakości świadczenia usług

W losowo dobranej próbie miejscowości ankieterzy śledzili ogłoszenia oferujące pracę w lokalnej prasie, portalach internetowych oraz na ulokowanych w powszechnie znanych miejscach tablicach, rejestrowali je w bazie danych, a następnie dzwonili do losowo wybranej grupy pracodawców oferujących pracę, pytając o warunki zatrudnienia. W niektórych przypadkach – dla pogłębienia wiedzy o mechanizmach zatrudniania „na czarno” lub „na szaro” – badacze udawali się na rozmowę kwalifikacyjną. Szczególnie cenne okazały się doświadczenia z rozmów z pracodawcami ze sfery usług w wielkich miastach – rotacja pracowników jest tu bowiem bardzo wysoka, a ponadto pojawiają się nowe możliwości „szarego” układu z pracownikiem (np. uzależnienie ruchomej, dodatkowej części płacy od sukcesu pracownika w sprzedaży/akwizycji). Oszacowania proporcji ofert ewidentnie zakładających pracę w jakiejś części lub w całości nierejestrowaną mogły zostać następnie porównane do wyników głównego, ankietowego badania ilościowego. Należy dodać, że oszacowania były niemal całkowicie zgodne, co podnosi wiarygodność uzyskanych wyników.

2. Badanie ilościowe na celowej próbie 250 pracowników zatrudnionych „na czarno” lub „na szaro” w sektorach o najwyższej proporcji pracy nierejestrowanej, przeprowadzone metodą wywiadu biograficznego (jedynie w zakresie historii pracy), częściowo ustrukturyzowanego, tj. umożliwiającego analizy statystyczne

Celem tego badania było uchwycenie drogi do podejmowania tego rodzaju pracy – mechanizmów „wypychających” ludzi z legalnego rynku pracy lub „wpychających” ich do sfery pracy nierejestrowanej. Zrozumienie mechanizmów jest kluczowe dla badanego problemu, a w badaniu ankietowym nie jest możliwe do uchwycenia. Wywiady biograficzne pozwoliły uchwycić wiele wątków o charakterze kontekstowym, jak choćby wątek nieprzemysłanych, przypadkowych wyborów edukacyjnych. Dotyczy to szczególnie osób starszych oraz mieszkających w mniejszych miejscowościach (tu szczególnie liczyła się bliskość szkoły). W wywiadach pojawiają się stwierdzenia w rodzaju: *W tym zawodzie w ogóle chyba nie pracowałem nigdy; (...) nie widziałem się w zawodzie, chyba że jak miałem staż w szkole, to mi się to w ogóle nie podobało, ale trzeba to było po prostu zrobić; oczywiście [przypadkowa], bo wtedy nie było dużo szkół. Zdawałem do technikum chemicznego, nie dostałem się, zaproponowali mi. Młodszy badani po uzyskaniu ogólnego wykształcenia nie kontynuowali nauki (W wieku tam osiemnastu, dziewiętnastu lat miałem taki mętlik w głowie i ostatnią rzeczą, jaką chciałem robić, była nauka; [na studia] nie poszedłem, no bo w sumie, ale też mi się nie chciało i miałem też pracę zapewnioną.)* i często kończyli szkołę tylko „dla papierka”, *żeby mieć jakieś wykształcenie, nie tylko podstawówka.*

Interesujący jest też – w przypadku młodych osób z wykształceniem wyższym – motyw „czekania na swoją szansę”. Wobec braku ofert pracy pożądaną, zgodną z poziomem i profilem wykształcenia, badani wolą podjąć pracę nierejestrowaną, która nie pozostawia negatywnych śladów w dokumentach niż „zdeklasować się”, podejmując pracę legalną, ale poniżej kwalifikacji. Na podstawie wywiadów udało się wyróżnić kilka momentów, w których ludzie są szczególnie zagrożeni podjęciem pracy nierejestrowanej. W przypadku kobiet takim momentem jest urodzenie dziecka, szczególnie pierwszego. Widać to również w danych ilościowych: 11% badanych kobiet podjęło pierwszą pracę nielegalną w roku poprzedzającym lub następującym po urodzeniu dziecka (czyli w okresie obejmującym ciążę i pierwszy rok życia dziecka). Analogiczna zależność występuje dla 9% kobiet w czasie bezpośrednio poprzedzającym lub następującym po urodzeniu pierwszego dziecka. Kobiety, szczególnie samotnie wychowujące dzieci, rezygnują też z pracy legalnej, bo przynosi im ona zbyt małe dochody: *Nie dam sobie rady za tysiąc pięćset złotych w Warszawie z wynajęciem mieszkania, z opłaceniem dziecka przedszkola. Już nie wspomnę o zakupie mieszkania czy czegośkolwiek.*

Inny model to kobiety wybierające pracę „na czarno”, gdyż pozwala im ona na dorabianie do dochodów męża przy jednoczesnym nie zaniechaniu gospodarstwa domowego: *Dobrze dlatego, że to jest na miejscu, bo to w, na miejscu, tak jak mówię, mogę się domem zająć, mam dzieci, a to, mówię, w swoim, w ten, a jednocześnie iść sobie jeszcze zarobić (...) też nie siedzieć w domu, no i żeby dopomóc w budżecie.* Bardzo ważna jest dla nich dowolność czasu pracy.

W przypadku mężczyzn niewralgicznym momentem bywa powrót z wojska. Realia bywają podobne do tych z powrotu kobiet z urlopów wychowawczych – w firmach zachodzą zmiany, czasem stanowisko już nie istnieje. Potwierdzają to wypowiedzi, takie jak: *Jeżeli bym nie*

*poszedł do wojska, to w tym momencie już naprawdę bym pracował z 10 lat; Kończąc wojsko, nie miałem rozwiązanej umowy z Krusem (...). Później byłem, pani kierownik się pytała, ale: musiałabym zwolnić (...) 3 osoby, żeby ciebie przyjąć. Inną sytuacją może być pójście do wojska zaraz po ukończeniu szkoły (np. zawodowej), a po powrocie problem z odnalezieniem się na rynku pracy: *Potem byłem w wojsku. (...) Potem (...) no nic nie robiłem (...). Powiedzmy że trzy lata na pewno (...).**

Dla osób w starszym wieku, szczególnie mężczyzn, trudnym momentem jest utrata legalnej pracy po wielu latach jej wykonywania. Po takim wydarzeniu często nie mogą się pozbierać (*...jak mogłem się poczuć? Że jestem niepotrzebny nikomu. Tyle lat pracy a tu.*) i mają poważne problemy ze znalezieniem nowej legalnej pracy. Podejmują się wówczas pracy nierejestrowanej, żeby zarobić na dom, by *nie być pasożytem, bo żona była bardzo niezadowolona.* Nie widzą dla siebie szansy na znalezienie pracy innej niż dorywcza.

Zjawiskiem dotyczącym przede wszystkim młodszego pokolenia bywa utrata kontaktu z legalną pracą po powrocie z dłuższego wyjazdu zagranicznego w celach zarobkowych. Po powrocie może nie być już dla nich pracy, którą przerwali (*Myslałem, że kurcze, że ten szef mój obecny, że był, u którego pracowałem wtedy, że, że będzie mu zależało po prostu na mnie, a on tak o, tak zatrzymywał mnie, zatrzymywał, a w końcu, a jedź sobie, no (...). Myslałem, że po prostu, że jak przyjadę, to będzie dalej mu zależało na tym [na zatrudnieniu] lub mogą w ogóle wypaść z rynku pracy (Tam byłem przez 6-mcy. Wróciłem do Polski, trochę miałem, miałem później załamanie trochę takie, trochę ucieklek w alkohol można powiedzieć).*

Praca „na czarno” bywa też zajęciem tymczasowym, mającym podreperować budżet do czasu znalezienia czegoś lepszego lub w sytuacji kryzysowej, jak np. przerwa w prowadzeniu własnej działalności gospodarczej: *Na razie nie handluję, czekam. (...) Więc teraz towar, który mam, to stanę i prosto z ulicy go sprzedaję.* W takich przypadkach wydaje się to być przejściowe. Jest to charakterystyczne dla osób, których ścieżka kariery jest przeplataniem się prac legalnych i nielegalnych. Należy dodać, że w badaniu głównym na zidentyfikowanej (na mocy pytań filtrujących) podpróbie pracowników w jakimś zakresie pozostających w „czarnej” lub „szarej” strefie, uzyskano materiał ilościowy umożliwiający szacunki różnego rodzaju ścieżek trafiania do pracy nierejestrowanej i pozostawiania w niej.

3. Badanie ilościowe, złożone z trzech głównych modułów

Moduł pierwszy, podstawowy, zawierał „klasyczne” pytania niezbędne do analizy ekonometrycznej. Moduł drugi poświęcony był pomiarowi korzystania przez gospodarstwa domowe z usług nierejestrowanych. Moduł trzeci, stosowany na losowej podpróbie, poświęcony był pomiarowi preferencji pracy nierejestrowanej oraz jej determinant, i wykorzystywał technikę *conjoint*.

• **Moduł pierwszy:** pomiar świadczenia pracy nierejestrowanej, skoncentrowany na cechach aktualnej pracy oraz innych istotnych czynnikach charakteryzujących respondenta (klasyczne pytania stosowane w ekonomicznych badaniach rynku pracy). Zastosowaliśmy strategię pytania najpierw o samą pracę (rodzaj, czas wykonywania), a następnie o tryb pracy i rodzaj umowy. Nie używaliśmy w kwestionariuszu sformułowania *praca nierejestrowana*, pytając jedynie o „fakty” – czy i jaką respondent ma umowę, czy w ramach umowy o pracę wypłacane jest całe wynagrodzenie, czy jedynie jego część. Respondenci zidentyfikowani na mocy tych pytań jako „pracujący nie w pełni w sferze nierejestrowanej” odpowiadali dodatkowo na wiele pytań związanych już z funkcjonowaniem w tej sferze. Choć z pewnością przyjęte przez nas rozwiązania ma szereg wad, udało nam się uniknąć „zderzenia” potocznych i naukowych kategorii.

• **Moduł drugi:** pomiar korzystania z pracy nierejestrowanej w charakterze „nabywcy”. Ze wskazanych wyżej względów zdecydowaliśmy się użyć innych niż standardowo stosowane przez GUS pytań: GUS w 2004 r. zadawał wprost pytanie: *Czy w bieżącym roku Pana(i) gospodarstwo domowe korzystało z usług osoby wykonującej pracę nierejestrowaną?*

Jak wykazują badania dla innych krajów, pytanie wprost o pracę albo zatrudnianie w szarej strefie może powodować częściej chęć zatajenia takiego faktu, a dodatkowo pojęcie „osoby wykonującej pracę nierejestrowaną” nie należy do zrozumiałego, naturalnego repertuaru pojęć. W ankiecie zdecydowaliśmy się użyć naturalnych kategorii myślenia oraz inaczej podejść do zadania pomiaru popytu na pracę niere-

jestrowaną. Poprosiliśmy o wskazanie wszystkich usług (świadczenia pracy), z których gospodarstwo domowe korzystało w ciągu ostatniego roku, dopytując następnie o różne parametry nabytych usług (regularność, wydatkowane kwoty, poziom zadowolenia, sposób wyboru usługodawcy), w tym o to, czy na nabytą pracę została wystawiona faktura lub rachunek. Przyjęliśmy założenie, że jeśli rachunek/faktura nie zostały wystawione, jest to równoznaczne z pracą nierejestrowaną. Za „pracę nierejestrowaną” uznana została ta, której wykonanie oraz koszt nie został zarejestrowany (udokumentowany) – niezależnie od tego, czy praca nabyta została od firmy (np. warsztat samochodowy), czy od osoby prywatnej (np. opiekunka do dziecka).

Istotnym wynikiem jest wgląd w motywacje korzystania z pracy nierejestrowanej. Choć czynnik ograniczenia kosztu został uznany za najbardziej przekonujący, to niemal równie ważne okazały się nieformalne rekomendacje (36% badanych wskazało na „kwestię zaufania”). Nie tylko więc względy materialne, ale również osadzenie pracy nierejestrowanej w sieciach społecznych oraz minimalizacja formalności – możliwa właśnie dzięki zaufaniu, motywują badanych do korzystania z pracy nierejestrowanej. Nie jest to więc jedynie zjawisko ekonomiczne, ale również istotny fakt społeczny: można wręcz sądzić, że praca nierejestrowana wiąże się z jakąś formą kapitału społecznego.

• **Moduł trzeci:** technika *conjoint* i analiza CHAID. W celu poznania preferencji związanych z opcją pracy nierejestrowanej przeprowadzony został pomiar metodą *conjoint*. Pomiar ten wykonano na losowej próbie badania zasadniczego, czyli na reprezentatywnej próbie (N = 1002) pracującej ludności Polski 15+. Należy podkreślić, że 90% badanych (zgodnie ze strukturą próby głównej) to osoby, które nie podejmują pracy nierejestrowanej. Wyniki odnoszą się więc do całej populacji, ukazując „potencjał”, który mógłby się zrealizować w rzeczywistości, gdyby jednostki nie musiały się liczyć z wieloma nakładanymi na nie ograniczeniami ekonomicznymi, kulturowymi, społecznymi i psychologicznymi.

Pytanie, na które poszukiwaliśmy odpowiedzi, brzmi: jak silna jest w Polsce preferencja pracy nierejestrowanej oraz jakie cechy podnoszą siłę tej preferencji. Ideą metody *conjoint* jest rejestrowanie decyzji w sytuacji, gdy jednostka otrzymuje do wyboru kilka opcji różniących się wieloma atrakcyjnymi dla niej cechami. Dokonując wyborów, jednostki muszą „przeważać” (*trade-off*) wartość tego, co wybierają, w stosunku do wartości tego, co decydują się odrzucić. W tym „konkurencyjnym” schemacie badawczym nie można mieć wszystkiego, co jest pożądane (atrakcyjne) – trzeba się zdecydować, z czego można zrezygnować, aby uzyskać coś o większej wartości. Tym samym jednostki ujawniają, jak w rzeczywistości wartościują poszczególne opcje (alternatywy wyboru). Wszystkie aspekty (kulturowe i psychologiczne) związane z wartościowaniem cech opcji opisuje się jako „użyteczności”. W naszym badaniu opcjami (alternatywami wyboru) były „oferty pracy”, z którymi jednostka mogłaby się spotkać w rzeczywistości. We wstępnej fazie badania uczestnicy badania zapoznali się z atrybutami, jakimi mogą się cechować różne opcje „dobrej pracy”, oraz z wariantami tych atrybutów. Z kolei zastosowanie metody CHAID do analizy wyników pozwoliło na zdiagnozowanie determinant preferencji pracy nierejestrowanej.

Najważniejszym wnioskiem z obu analiz jest wysoki potencjał „pracy na szaro” w Polsce: gdyby badani podejmowali decyzje, kierując się wyłącznie indywidualnymi preferencjami, 45% wybrałoby jakiś wariant pracy nierejestrowanej. Najistotniejszą determinantą pracy całkowicie nierejestrowanej jest wykształcenie: posiadanie wykształcenia wyższego lub średniego technicznego jednoznacznie obniża skłonność do preferowania pracy całkowicie „na czarno” (choć nie wyklucza to podejmowania pracy częściowo tylko opodatkowanej), a brak wykształcenia (niepełne podstawowe lub gimnazjum) jednoznacznie tę skłonność podwyższa. W ramach pośrednich kategorii wykształcenia ujawniają się dalsze determinanty: młody wiek, relatywnie „umiarkowany” subiektywnie postrzegany deficyt dochodu w gospodarstwie domowym oraz – w obrębie gospodarstw domowych o wysokim deficycie dochodu – wielkość gospodarstwa domowego.

Istnieją więc trzy typy gospodarstw domowych, które determinują skłonność do podejmowania całkowicie nielegalnej pracy. Po pierw-

sze, są to gospodarstwa domowe, w których są osoby „bez wykształcenia” i/lub „bez zawodu” (niepełne podstawowe lub gimnazjum). Zapewne dla tych osób „praca na czarno” jest jedyną dostępną opcją. Po drugie, są to gospodarstwa domowe o „umiarkowanym” deficycie dochodu, w których są ludzie młodzi (do 30. roku życia) o pośrednich typach wykształcenia – ani nie są „prawdziwymi fachowcami” (mają wykształcenie zasadnicze zawodowe, a nie średnie techniczne), ani „prawdziwymi inteligentami” (mają szkołę średnią ogólnokształcącą lub nawet wykształcenie policealne, ale nie mają studiów wyższych). Zapewne dla tych osób podjęcie pracy nierejestrowanej jest poddyktowane chęcią uzyskania dodatkowego dochodu dla „awansu” materialnego i społecznego gospodarstwa domowego. Po trzecie, są to niewielkie gospodarstwa domowe (1–3 osoby) osób młodych o „pośrednim” wykształceniu, o wysokim subiektywnym deficycie dochodu, ale występującym albo w kontekście rzeczywistości niskich dochodów (I i II kwartyli), albo przeciwnie – w kontekście wysokich rzeczywistych dochodów (IV kwartyli). Może to sugerować – co wyjaśniałoby powszechność preferencji pracy nierejestrowanej na poziomie 45% populacji – że „szara strefa” jest w większym stopniu generowana przez będące na dorobku młode gospodarstwa domowe aspirujące do wyższego statusu materialnego, niż przez będące w sytuacji przymusowej osoby bez wykształcenia. Świadczy o tym fakt, że segment „młode gospodarstwa o umiarkowanym deficycie dochodu” stanowią segment najliczniejszy, jeśli idzie o preferencję pracy nierejestrowanej. W pewnym sensie może to być strategia aspirowania do wejścia do „klasy średniej”.

4. Badanie ilościowe pracodawców. Obok badania na reprezentatywnej próbie pracodawców, przeprowadzony został *choice experiment*, który – podobnie jak *conjoint* w przypadku pracowników – pozwala zmierzyć preferencje pracodawców co do zatrudniania na „czarno” bądź „szaro”. W badaniu pracodawców nie zastosowano metody pytania wprost (o własne praktyki zatrudniania), ale techniki projekcyjne. Badanych proszono o oszacowanie interesujących nas zjawisk w swojej – a więc dobrze znanej z własnego doświadczenia – branży. Dodatkowo przeprowadzone zostały badania na mniejszych (N = 50) celowych próbach pracodawców z sektorów o szczególnym nasileniu zjawiska pracy nierejestrowanej.

KILKA REFLEKSJI TYTUŁEM PODSUMOWANIA

Problem, z którym przyszło nam się zmierzyć w badaniu pracy nierejestrowanej, ma dwa istotne wymiary. Pierwszy z nich jest dość oczywisty – wiąże się z trudnościami, jakie napotyka badacz wkraczający w dziedzinę praktyk o cechowanych negatywnie czy to z punktu widzenia moralnego, czy prawnego; praktyk bardzo osobistych – pytanie o nie narusza poczucie prywatności. Drugi wymiar problemu, o którym mowa, ma jednak zdecydowanie bardziej uniwersalny wymiar. Kwestia niedostosowania języka pytań oraz siatki pojęciowej, która wyznacza ich sensowność, do sposobu myślenia respondentów ma ogólniejszy charakter, i nie dotyczy jedynie badań rynku pracy. Większość pytań w badaniach sondażowych cierpi na zbyt wysoki poziom ogólności, niedostatek precyzji i brak zakorzenienia w realnych doświadczeniach ludzi. Zapomnieniu uległy zasady wykładane przez klasyków metody sondażowej, Stouffera i Lazarsfelda: nade wszystko zaś zasada poszukiwania trafnych i rzetelnych wskaźników na poziomie faktów i zachowań. Wystarczy przywołać słynne pytanie z *American Soldier*: *Czy nosi Pan mundur na przepustce?*, wchodzące w skład baterii wskaźników mierzących poziom identyfikacji z rolą żołnierza. Dzisiaj zapewne pytanie brzmiałoby: *Czy identyfikuje się Pan z rolą żołnierza?*

I wreszcie, realizowany przez nas projekt uświadomił nam wagę konfrontowania danych z wielu źródeł oraz sięgania do wiedzy kontekstowej. Praca nierejestrowana nie jest zjawiskiem izolowanym, dającym się badać osobno od kwestii jakości systemu edukacji, sytuacji młodego pokolenia, losu pokoleń wchodzących na rynek pracy w okresie dekonunktury i wielu innych.

SUMMARY

The paper presents selected issues that are focused on unregistered employment measurement and, in particular, measures of unregistered employment demand and supply. Innovative approaches to measurement, both qualitative and quantitative, are presented and discussed with an aim to grasp cultural aspects of the phenomenon under scrutiny.